

Niech trzody w polu, zwierz dziki i gady  
czczą Pana wspólnie z ptactwem i rybami.

Kłękajcie przed Nim, Adama synowie,  
królowie świata i wszystkie narody,  
biedni, bogaci, dzieci i ojcowie,  
ludów wszelakich rodziny i grody.

Gromado cała, starzy jak i młodzi,  
pieśnią i lutnią chwalcie Pana swego,  
gdyż imię Jego wielbić nam się godzi,  
imię przeświète Boga Wszechmocnego.

Majestat Pana nad niebiosa sięga,  
na ziemi krańce ogrom Jego chwały.  
Straszna imienia Bożego potęga  
a z lękiem czci Go głos ludzkości całej.

Ze czcią i trwogą lud nasz hołd Mu składa,  
gdyż Pan się do nas na Synaju zbliżył  
i za swych synów odtąd nas uważa,  
choć za niewierność nieraz nas poniżył.

[Chwalmy wspólnymi głosy Trójcę świętą,  
wraz z Ojcem Syna i Ducha osoby!  
A jej istotę zawsze niepojętą  
niech czczą od wieków po wieki narody].

Przełożył Ks. ALEKSY KLAWEK

Ks. Marian Oleś, Rzym

## MARYJNE ZNACZENIE SŁÓW ŁUK. 2, 35 W PATROLOGII OD POCZĄTKU AŻ DO VIII WIEKU

### WSTĘP

Jednym z tekstów biblijnych, który mariolodzy łączą z nabożeństwem do Serca Maryi<sup>1</sup> jest Łuk. 2, 35 *a duszę Twoją własną przeniknie miecz*. Zamiarem naszym jest zbadać interpretację mariologiczną tego tekstu u Ojców Kościoła aż do ósmego wieku. Najpierw jednak należy uprzytomnić sobie kontekst tego zdania w przypuszczalnej wizji Ojców, rozważających tekst w dosłownym jego brzmieniu.

<sup>1</sup> MIDDENDORF Henricus, S.C.J., *De methodo in doctrina Immaculati Cordis B. M. adhibenda; in Virgo Immaculata*, Vol. VIII, 2; Romae 1955, s. 192.

Prawo możeszowe uważało kobietę, która porodziła syna, przez cztery dni za nieczystą. Po upływie tego okresu, prawnie — przez złożenie ofiary — była ona w świątyni rytualnie oczyszczana. (Kapl 12, 2). Na oczyszczenie siebie musiała przynieść, jako ofiarę, rocznego baranka na całopalenie, a jeśli ją nie było na to stać, tylko dwa gołębie (Kapl 12, 7—8). Wśród Ojców Kościoła istniała także inna interpretacja. Św. Augustyn np. uważał, iż ofiara była składana na oczyszczenie dziecka, a nie kobiety, która porodziła syna<sup>2</sup>.

Według opowiadania biblijnego Maryja wybiera się do świątyni, by spełnić jeszcze inny obowiązek, a mianowicie by ofiarować Bogu swego pierworodnego Syna (Wj 13, 2).

Te wszystkie przepisy nie obowiązywały Maryi ani jej Syna, ponieważ to co się w niej poczęło, nie tylko nie mogło zaciągnąć nieczystości prawnej, ale nawet uświęciło ją w sposób wyjątkowy, czyniąc w Niej mieszkanie drugiej osoby Trójcy Świętej. Pierworodny z niej narodzony nie potrzebował też być ofiarowany Bogu, bo sam był najwyższym i przedwiecznym Kapłanem, Ofiarą i Ofiarnikiem, oraz Dawcą wszelkiego prawa. Niemniej jednak wielkie tajemnice musiały jeszcze pozostać w ukryciu. Nie przysłała jeszcze pora objawienia publicznego, a nie dopełnić zakonu znacząco narazić się na przykrości i dać zgorszenie pobożnym Izraelitom. W ten sposób można by ująć wypowiedzi niektórych Ojców odnośnie do potrzeb oczyszczania Maryi, jak np. Epifaniusza, Cypriana i Augustyna<sup>3</sup>. Św. Hieronim natomiast jest innego zdania, uważa on bowiem, że Maryja powinna była dopełnić przepisane oczyszczenia, ponieważ chociaż porodziła dziewiczo to jednak pewne zaburzenie w ciele nastąpiło<sup>4</sup>.

W świątyni Maryja z Jezusem i Józefem nie wzbudziła żadnego zainteresowania. Wyglądali, bowiem nie inaczej jak i inni Żydzi, którzy przybyli do świątyni, by spełnić różne obowiązki religijne. Wszystko na pozór wydaje się normalne, tysiące razy powtarzalnym zjawiskiem. Ale w tym momencie spełniają się tęskne wizje prorocze: *przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie i Anioł przymierza, którego wy pożąacie* (Malach 3,1). Spełniają się i nabierają znaczenia słowa Ageusza wypowiedziane do Zorobabela, bo oto wspanialszą staje się ta świątynia wybudowana po powrocie z wygnania, od świątyni Salomona. *Tamta zawierała tylko arkę przymierza, ta ogląda Boga żywego. I porusze wszystkie narody, a przyjdzie pożądanym przez wszystkie narody i napełni dom ten chwałą, mówi Pan zastępów* (Ag 2, 8).

Z ewangelii św. Łukasza (2, 22—35) dowiadujemy się, że był jednak ktoś kto dostrzegł w tym Dzieciątku Boga. Oto świątobliwy starzec Sy-

<sup>2</sup> CORNELIUS a Lapide, SJ.; *Commentarii in Sacram Scripturam*, T, VIII, P. I; Melitae 1849 r. str 679.

<sup>3</sup> Por. CORNELIUS, dz. cyt. s. 679;

<sup>4</sup> Św. HIERONIM, *Epistola 22 ad Eustachum*, kol. 409, r. 22 (PL 22).

meon<sup>5</sup>, natchniony przez Ducha Świętego, przybywa do świątyni. Bierze Dziecię w ramiona. Błogosławi Bogu i dzięki Mu składa za to, że oczy jego ujrzały Zbawiciela narodów. Maryja i Józef dziwią się słowom Symeona, a on błogosławiąc im, nagle z hymnu uwielbienia i dziękczynienia przechodzi do bolesnej rzeczywistości mówiąc do Maryi: *Oto ten (Jezus) przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, na znak, któremu sprzeciwić się będą. A duszę twoją własną przeniknie miecz, by wyszły na jaw zamiary serc wielu* (Łuk 2, 34—35). Te słowa są podwójnie bolesne dla Maryi, bo oto nie tylko jej Syn stanie się zgorznięciem wielu w Izraelu — w narodzie, który ona tak bardzo kochała — ale i ona sama odczuje niesamowity ból. Na tym ciemnym tle opiera się wielkość Jezusa, ponieważ w Nim Izrael i cała ludzkość zadecyduje o swej przyszłości.

W takich okolicznościach zostały wypowiedziane słowa, które są przedmiotem naszych rozważań: *A duszę twoją własną przeniknie miecz* (Łuk 2, 35). Zobaczymy więc, jak je interpretują Ojcowie Kościoła od samego początku aż do VIII wieku.

#### **OKRES I: TŁUMACZENIE SŁÓW ŁUK. 2, 35 OD ORYGENESA AŻ DO SOBORU W NICEI 325**

Tłumaczenie słów Symeona: *a duszę twoją własną przeniknie miecz* jest ściśle uzależnione od rozwoju mariologii,<sup>5</sup> a szczególnie od pojęcia świętości Maryi i jej niepokalanego poczęcia; a mówiąc ogólniej zależy od rozwoju teologii i studiów biblijnych. Dzieła Ojców Apostolskich, czyli uczniów Apostołów, dają początek patrystyce. Wspomnimy tutaj tylko o jednym z nich, a mianowicie o św. Ignacym Antiocheńskim, który pisze o dziedzictwie Maryi, około roku 105, w liście do Efezjan<sup>6</sup>. Młode krzepko rozwijające się chrześcijaństwo musi się bronić nie tylko przed atakami władzy i wiedzy pogańskiej, ale także przed judaizmem i herezjami chrześcijańskimi. Dlatego też na czołowe miejsce wysuwają się w tym okresie dwa rodzaje literackie: apologetyka i polemika. A uczeni i wymowni mężowie coraz jaśniej przedstawiają istotę i naukę Kościoła umacniając jego jedność.

*Olbrzymi wpływ na rozwój umiejętności chrześcijańskich wywierały szkoły katechetyczne w Aleksandrii, Antiochii i Cezarei, gdzie kształcili się nie tylko młodzieńcy chrześcijańscy, ale i poganie (dla ogólnego wykształcenia); z tych szkół wyszło wielu uczonych, biskupów, świętych i męczenników. Dodać trzeba, że w połowie tego okresu występują na widownię pierwsi łacińscy pisarze kościelni. Liczba ich jest wprawdzie*

<sup>5</sup> Wielu uważało Symeona za kapłana, jako że błogosławił Maryję, (Atanazjusz, Kajetan) inni natomiast twierdzą, iż uczynił to jako starzec, a nie jako kapłan (Eulymiusz). Galatinusz i zwolennicy przypuszczają nawet, że był on synem słynnego Hellego i ojcem Gamalielego magistra Św. Pawła, lecz z tym łączą się poważne trudności chronologiczne.

<sup>6</sup> I G N A C Y Antiocheński; PG, t. 5 *Epistola ad Ephesios* r. 19, kol. 659.

jeszcze niewielka, ale wystąpienia ich są już opromienione blaskiem sławy<sup>7</sup>.

W liście św. Ignacego do Efezjan mamy najstarsze teksty mariologii patrystycznej. Twierdzi on między innymi, że Chrystus Bóg żywy wcielony pochodzi tak z Maryi, jak i od Boga<sup>8</sup>. Św. Justyn i św. Ireneusz przeprowadzą pierwsi porównanie pomiędzy Maryją a Ewą. Dwaj pierwsi będą wskazywali już na boskie macierzyństwo Maryi, a Ireneusz w zestawieniu Maryi z Ewą znajdzie dowód na dziedzictwo Maryi<sup>9</sup>. Mogłoby się zdawać, że uznanie Chrystusa za Boga-Człowieka jest równoznaczne z uznaniem Maryi za Matkę Boga. W praktyce jednak wiele czasu upłynęło nim zdano sobie z tego jasno sprawę. Ugruntowują się pierwsze podstawowe twierdzenia mariologiczne takie jak właśnie macierzyństwo i dziedzictwo. Aczkolwiek św. Ireneusz jest złączony bezpośrednio z Kościołem Azji to jednak jego dzieła, które napisał na Zachodzie, nie wywarły głębszego wpływu na Wschodzie<sup>10</sup>. Zresztą w Egipcie dwóch innych pisarzy odegra wybitną rolę i wywrze ogromny wpływ na cały Kościół Wschodni. Są nimi Klemens Aleksandryjski i Orygenes. Ten ostatni będzie nas tu przede wszystkim interesował, ponieważ on pierwszy objaśnia słowa Łuk. 2, 35.

#### A. WSCHÓD

1. Orygenes (ok. 185—254). Pisarz kościelny<sup>11</sup>. Kierownik szkoły Aleksandryjskiej. Twórca szkoły katechetycznej w Cezarei.

Jesteśmy na początku trzeciego wieku i tu spotykamy się z jak gdyby odchyleniem od ogólnego rozwoju myśli mariologicznej, znajdujemy bowiem pewnego rodzaju sprzeczność u Orygenes, który utrzymuje całkowitą świętość Maryi, a wyjaśniając słowa Łuk 2, 35 dochodzi do wniosku, że Maryja zgrzeszyła niewiarą tak samo, jak i apostołowie. Orygenes pisze o Maryi z ogromnym poważaniem. Broni jej dziewictwa i daje ją za wzór dziewczynom, odrzucając twierdzenie przeciwne<sup>12</sup>. Niemniej jednak przypisuje Maryi pewne grzechy przeciwko wierze, twierdząc bez wahania,

<sup>7</sup> CZUJ Jan, *Patrologia*; Poznań, 1953; str. 46.

<sup>8</sup> IGNACY Antiocheński; *dz. cyt.* r. 7, kol. 651.

<sup>9</sup> URBINA de Ortiz Ignazio; *La Mariologia nella Patristica Orientale*; w *Mariologia*; pod red. Paulo STRÄTER; Marietti, Roma 1952, vol. I, str. 81—110.

<sup>10</sup> JOUASSARD Georges; *The Fathers of the Church and the Immaculate Conception: w The Dogma of the Immaculate Conception History and Significance*; Indiana 1958, str. 51—85.

<sup>11</sup> Mianem pisarzy kościelnych określani są ci uczeni, którzy żyli w łączności z Kościołem, ale nie całkiem wiernie w swej nauce wyrazili wiarę przekazaną przez przodków, np. Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Tertulian, Laktancjusz, Euzebiusz, Rufin, Kasjan, Teodoret z Cyru i inni. Por. CZUJ, *dz. cyt.* s. 2.

<sup>12</sup> ORYGENES, *Comm. in Mt.* X, 17; PG, 13, kol. 877 A.

że ona je popełniła<sup>13</sup>. Właśnie w naszym tekście znajduje główne uzasadnienie swych twierdzeń tłumacząc miecz, przebijający serce Maryi w prorocztwie Symeona, przez brak wiary u Maryi podczas męki Chrystusa. Ten brak wiary u Maryi jest większy niż u apostołów. Orygenes po zadaniu sobie pytania: co to jest za miecz, który przeszył nie tylko serca innych, ale również i Maryi? tak rozumuje:

Wyraźnie jest napisane, że w czasie męki wszyscy apostołowie zgorszą się, ponieważ sam Pan powiedział: „wszyscy wy zgorzycie się ze mnie tej nocy“. A więc zgorznięci są wszyscy tak dalece, że Piotr, Książę Apostołów, trzykroć się zaprze swego Mistrza. Czy sądzimy, iż gdy Apostołowie byli zgorznięci Matka Pana była wolna od zgorznięcia? O ile nie zgorzniała się ona z męki Pana, to Jezus nie umarł za jej grzechy. Lecz jeśli wszyscy zgorznięli się i potrzebują chwały Bożej, jeśli wszyscy zostali „usprawiedliwieni“ i odkupieni „przez jego łaskę“, wobec tego Maryja napewno zgrzeszyła w tym czasie.

„I to właśnie było tym co Symeon przepowiedział mówiąc: „a duszę swoją własną przeniknie miecz“. Aczkolwiek ty wiesz, iż poczęłaś dziecko bez współdziałania mężczyzny i chociaż słyszałaś Gabriela mówiącego: „Duch Święty stąpi na ciebie i moc Najwyższego cię zacięni“, ty będziesz przeszła mieczem niewiary, ciebie przebije miecz niepewności, umyślnie będziesz rozdarty na dwoje, gdy przed twoimi oczyma On, Któregoś słyszała nazywanym Synem Boga i Którego wiesz, że poczęłaś bez mężczyzny, jest ukrzyżowany i umiera, jest przedmiotem ludzkich tortur, skarży się, płacze i mówi: „Ojczy jeśli jest to możliwe odsuń ode mnie ten kielich“<sup>14</sup>.

Wspólnoty chrześcijańskie wśród których Orygenes to głosi w swych homiliach są jeszcze dalekie od uznania Maryi za Niepokalaną Poczetą. Uważają ją za świętą — o ile wolno użyć wyrażenia późniejszych wieków — lecz świętość jej rozważają na tej samej płaszczyźnie co i innych ludzi. Sam Orygenes nazywa ją *Panhagia* = najświętszą i nie widzi sprzeczności z tym cośmy wyżej przytoczyli. Pisma Orygenes wywarły ogromny wpływ na Wschodzie. Jego powiązanie ze szkołami w Aleksandrii i Cezarei znacznie ten wpływ ułatwiły. Nie dochował się do naszych czasów żaden oficjalny protest przeciwko jego nauczaniu<sup>15</sup>, co pozwala nam przypuszczać, iż nikt oficjalnie się temu nie sprzeciwił.

Orygenes wychodzi z poglądu o uniwersalności zgorznięcia się z Chrystusa na krzyżu. Skoro więc wszyscy zgorznięli się i potrzebują odkupienia także i Maryja. Słowo miecz zatem znaczy niewierność i zwątpienie. To tłumaczenie dziś jest nie do przyjęcia. Sobór Trydencki bowiem naucza, że za specjalnym przywilejem od Boga Maryja nigdy i na żaden grzech nie przyzwoliła (D. 835). A Pius IX bullą *Ineffabilis Deus* ogłosił Maryję Niepokalaną (Acta Pii IX, I). Utrzymywanie tego tłumaczenia znaczyłoby,

<sup>13</sup> Tenże, *Hom. in Gen.* I, 14; PG, 12, kol. 158 B; in *Luc.* XIV, XVII, XIX i XX, PG, 13, kol. 1333—1338, 1845 A—1846 A, 1849—1851, 1351 B—1352 B.

<sup>14</sup> Tenże, *Hom. in Luc.* XVII, PG, 13, kol. 1845 A—C.

<sup>15</sup> JOUASSARD, *dz. cyt.* s. 56.

że Maryja zgrzeszyła niewiarą, co jest krzywdzące w stosunku do tej, która była Matką Słowa Wcielonego, dlatego że przez swoje fiat zawie-rzyła Bogu całkowicie i nieodwołalnie.

T. Gallus<sup>16</sup> podaje następujące racje przeciw opinii Orygenesesa i współczesnych protestantów:

- a) brak jej jakiegokolwiek prawdziwej podstawy, albowiem o „mieczu zgorzenia“ mówi tylko przekład arabski (*Biblia Maxima Versionum, Lutetiae Parisiorum*, 1660 t. 14, s. 44),
- b) miecz jako symbol niepewności nigdy nie jest używany w Piśmie Świętym,
- c) miecz nie jest symbolem nadającym się do oznaczania niepokoju duszy,
- d) „miecz niewiary i zwątpienia“ nie da się pogodzić psychologicznie ze stanem duszy Maryi w innych miejscach Pisma Świętego, a przede wszystkim Łk 1, 38 i 2, 19.

Tak kończy się wiek trzeci i zaczyna czwarty w świecie greckim nie dając żadnego przedłużenia myśli Ireneusza, ani też nie równoważąc oskarżeń Orygenesesa.

Zaraz na początku czwartego stulecia św. Metody z Olimpu, Biskup i męczennik, zwalcza orygenizm. W swym dziele pod tytułem: *Convivium Decem Virginum*<sup>17</sup> Metody chwala Maryję, jako dziewicę, ale nie wynosi jej za wysoko ponad innych świętych. Aczkolwiek Epifaniusz mówi o Metodym, że był on mężem bardzo bystrym, wysoce wykształconym i gruntownie uczonym, to jednak nie wywarł on większego wpływu ani na współczesnych, ani na potomnych, a w zwalczaniu Orygenesesa, w tym czasie, jest raczej odosobniony, bo wielu na Wschodzie szło śladami nauczyciela z Aleksandrii i Cezarei.

## B. ZACHÓD

Na Zachodzie w tym czasie nikt, o ile jest nam wiadome, nie zajmuje się bezpośrednio omawianym przez nas tematem. Warto jednak wspomnieć, że zachodzi tu coś bardzo analogicznego do interpretacji Orygenesesa o zwątpieniu Maryi pod krzyżem, a mianowicie Tertulian tłumacząc scenę z Mt 12, 48—50, zapytuje dlaczego Chrystus nie chciał przyjąć i odsunął swą matkę i braci, gdy oni do Niego przyszli i odpowiada, ponieważ zarówno ona, jak i oni niewierzili w Niego<sup>18</sup>. Jest to bez wątpienia daleko silniejsze oskarżenie niż niedokładna egzegeza Orygenesesa. Tertulian, na szczęście, w swym twierdzeniu jest odosobniony i nie wyrwie, pod tym względem, większego wpływu.

<sup>16</sup> GALLUS Tiburtinus, *De sensu verborum* Lc. 2, 35 eorumque momento mariologico; w *Biblica* 29 1948, s. 43.

<sup>17</sup> METHODIS, *Convivium Decem Virginum*, PG, 18, kol. 27—260.

<sup>18</sup> TERTULIAN, *De Carne Christi*, PL. 2, kol. 766 A—766 C; por. *Adv. Marcionem*, PL. 2, kol. 404 B—406 A.

## OKRES II. TŁUMACZENIE SŁÓW LUK. 2, 35 w ZŁOTYM OKRESIE LITERATURY PATRYSTYCZNEJ

(Od Soboru w Nicei 325 do Soboru w Kalcedonii 451)

W tym okresie mamy ostatnie wysiłki pogaństwa przeciw chrześcijaństwu, a w jego łonie wylania się wiele herezji. Mamy też z drugiej strony rozkwit szkół w Aleksandrii, Antiochii, Cezarei i Edessie. Gdy zapanował pokój zewnętrzny, nauki kościelne nabrały nowej prężności i sił do walki z herezjami: arianizmem, macedonianizmem, eutychia-  
nizmem, i sabelianizmem. Właśnie w tym czasie po raz pierwszy występują pisarze syryjscy i armeńscy, jako nowi świadkowie pierwotnego chrześcijaństwa.

### A. WSCHÓD

1. Efrem (ok. 306—379). Diakon, poeta, Ojciec i Doktor Kościoła. Nazywany „kolumną Kościoła“ i „prorokiem Syrów“. Ma ścisły kontakt ze szkołami w Edessie i Cezarei Kapadockiej.

Najsławniejszy poeta syryjski św. Efrem, daleki jest od tego by przypisywać Maryi jakikolwiek grzech. W hymnach Nisbeńskich wyraźnie mówi, że Maryja była wolną od wszelkiego grzechu, oraz nienaruszoną dziewicą.

Ty (Panie) i Twoja Matka, jedyni jesteście pod każdym względem piękni, albowiem na Tobie Panie, nie ma żadnej skazy i żadnej zmyzy na Twej Matce<sup>19</sup>.

Zestawia Maryję z Jezusem, a więc wynosi ją ponad świętych. De Urbina<sup>20</sup> wyciąga wniosek, iż święty Diakon wyklucza również grzech pierworodny. Zachodzi tutaj ciekawe pytanie, dlaczego więc to osiągnięcie Efrema nie zwróciło uwagi współczesnych? Przecież był on znanym, a jego dzieła czytano i tłumaczono zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie? Odpowiedź może być podwójna: po pierwsze świat był jeszcze nie przygotowany by przyjąć tę prawdę, której być może sam Efrem nie rozumiał; a po drugie przeszkodą tu być mogła forma poetycka. Ten Doktor Kościoła zaważy jednak swą opinią na przyszłych wiekach i po może rozwiązać zagadnienie niepokalanego poczęcia Maryi Panny.

2. Bazyli Wielki (329—379). Ojciec i Doktor Kościoła. Jeden z wielkiej trójki Kapadocjan. Przez Cezareję złączony ze szkołą aleksandryjską. Biskup. Obrońca symbolu nicejskiego. Ojciec istniejących na wschodzie reguł zakonnych.

Bliski egzegezie uczonych aleksandryjskich jest Bazyli Wielki i Ojcowie Kapadoccy. Tłumaczy on podobnie jak Orygenes miecz przesywający serce jako zwątpienie w Boskość Chrystusa. Po przytoczeniu argumentów, które dawał Orygenes tak kończy:

<sup>19</sup> EFREM, *Pieśń nisib.* 27, 8.

<sup>20</sup> URBINA, *dz. cyt.* s. 67.



„Trzeba, aby Pan za wszystkich poniósł śmierć, a po dokonaniu prześlągnięcia za świat, wszystkich usprawiedliwił w swej krwi. I ciebie (Maryi) więc, która nauczyłaś się po niebiańsku spraw odnoszących się do Boga, dotknie pewne zwątpienie. To oznacza miecz“<sup>21</sup>.

Nowe jest to u Bazylego, jak zauważa A. de Groot<sup>22</sup>, że nawiązuje do miecza w liście św. Pawła do Hebrajczyków 4, 12, lecz tego tematu nie rozwija. To wcale jednak nie przeszkadza Bazylemu utrzymywać, iż Maryja jest najcenniejszym skarbem rodzaju ludzkiego, a czystość jej duszy sięga szczytów łaski Ducha Świętego. Brat Bazylego Grzegorz z Nyssy, tegi myśliciel, dzięki czemu wielce się zasłużył około filozoficznego ugruntowania nauki kościelnej, pięknie pisze o dziewictwie<sup>23</sup>, a ich przyjaciel Grzegorz z Nazjanzu tak się wyraża o Bogarodzicy w swym liście: *Kto Dziewicy Maryi nie nazwie Rodzicielką Boga (Theotokos), daleki jest od Bóstwa*<sup>24</sup>.

3. Tytus Bostrienski (z przed 378). Biskup Bostrii, stolicy rzymskiej prowincji w Arabii.

Napisał *De occursu Domini, de Deipara et Simeone*<sup>25</sup>. Tytus jest jeszcze jednym z tych, którzy przypisują Maryi wahanie się pod krzyżem.

Przeszył więc i jej duszę miecz, pokusa bez wątpienia i jakieś wanie się duszy.

Widać tu wyraźnie złagodzenie tego co mówią jego poprzednicy. Nie chodzi tu już o zwątpienie, ale o pokusę i pewne tylko wanie się duszy Maryi.

Godne uwagi jest też wczucie się Tytusa w sytuację Maryi pod krzyżem, gdy wkłada jej w usta następujące słowa: *Dziewicą jestem, porodziłam i dziewicą pozostałam ... a więc dziewicze macierzyństwo nie było pojęciem obcym Tytusowi.*

4. Amfilochiusz z Ikonium (z. po 394). Przyjaciel Ojców kapadockich. Formację kulturalną otrzymał w Antiochii pod Libaniszem. Adwokat. Biskup 373. Skutecznie zwalcza arianizm.

Amfilochiusz, krewny Grzegorza z Nazjanzu, zna i przyjmuje to tłumaczenie miecza, przeszywającego serce, przez zwątpienie Maryi.

... nieskończone myśli Dziewicy, które jakby przyniosą zgorszenie, raniąc wnętrzości: Jak to już powiedział! Pan: „wszyscy wy się zgorszycie ze mnie tej nocy“ (Mt 26, 31).

<sup>21</sup> BAZYLI WIELKI, *Epist.* 240, 9; PG. 32, 966.

<sup>22</sup> GROOT Adrian de, *Die schmerzhaftc Mutter und Gefährtin des göttlichen Erlösers in der Weissagung Simeons* (Lc. 2, 35); Steyl, 1956, s. 14.

<sup>23</sup> GRZEGORZ z Nyssy, PG. 44—46.

<sup>24</sup> GRZEGORZ z Nazjanzu, *Epistola* 101, PG. 37, 178.

<sup>25</sup> TYTUS, *De occursu Domini*, PG. 50, kol. 810—811; (dzieło to było, przez jakiś czas, przypisywane Janowi Złotoustemu).



Do uzasadnienia dodaje nowy element, a mianowicie niewiedzę Maryi co do mocy Zmartwychwstania<sup>26</sup>.

5. Epifaniusz z Salaminy (ok. 315 z. 403). Biskup Cypru. Zdecydowany przeciwnik Orygenesesa. Ogromnie przywiązany do tradycji.

Idąc chronologicznie natrafiamy na św. Epifaniasza Biskupa w Konstancji na Cyprze, który nie tylko, że nie przyjmuje tłumaczenia Orygenesesa, lecz około roku 390 przemawia w Jerozolimie przeciwko Orygenesowi. Udaje mu się nawet odciągnąć od poglądów orygenesowskich Św. Hieronima. Epifaniusz jest chyba pierwszym, wśród pisarzy Kościoła Wschodniego, który zajmuje zdecydowane stanowisko przeciwko Orygenesowi i w swej rozprawie *Adversus Haereses*, tłumaczy słowa Symeona Łuk. 2, 35 mężceństwem Maryi, zaznaczając, że nie jest to pewne<sup>27</sup>.

6. Cyryl Aleksandryjski (z. 444). Ojciec i Doktor Kościoła. Biskup Aleksandrii, obrońca Theotokos. Przewodniczący na Soborze w Efezie 431, gdzie ogłosił Nestoriusza ekskomunikowanym i złożonym z urzędu Biskupa.

Zwycięski obrońca wiary na Soborze Efeskim. Pogromca Nestoriusza, który pozwolił swemu przyjacielowi, by w swym kazaniu zapowiedział, że jeśli ktoś nie nazwie Maryję Bogarodzicą (Theotokos) będzie ekskomunikowany. Broni macierzyństwa Maryi i odnosi zwycięstwo, a jego list, w którym donosi swym wiernym o zwycięstwie, tętni radością i życiem, tchnie wiarą i nadzieją lepszej przyszłości, bo *Pan Bóg okazał swą wszechmoc przeciwko tym, którzy bluźnili jego imieniu*<sup>28</sup>. Oto Nestoriusz, który zagrażał czystości wiary, swą nauką, został złożony z urzędu. Od tego czasu, w Kościele, będzie obowiązywało wyznanie wiary o macierzyństwie Maryi sformułowane przez Cyryla<sup>29</sup>. Zaczyna się mówić o godności Maryi, która wynosi ją ponad wszystkie stworzenia. Jednocześnie mówi się też o jej świętości. Wyrażenia poetyckie takie jak: „świętynia święta Boga“, „gołębica niepokalana“, „waza nieskazitelna“, „lampa niegasnąca“, „nosicielka światła“, padają jedno za drugim, a ich autorem jest nie kto inny tylko wielki Cyryl Aleksandryjski. Niemniej jednak, jeśli chodzi o niepokalane poczęcie, ten bohaterski obrońca macierzyństwa, waha się i nie może powziąć decyzji. Uważa, iż każde ciało, chociażby dlatego, że jest tylko ciałem, jest grzechem. Maryja również nie była wolna od grzechu pierworodnego<sup>30</sup>. Orygenesowska egzegeza miecza przeszywającego serce, jako wyraz zwątpienia ciąży nad nim, jak miecz Damoklesa. Mamy tu już nie

<sup>26</sup> AMPHILOCHIUS, *Oratio 2 in occursum Domini*, PG. 39, kol. 55—59, 8B—C.

<sup>27</sup> EPIPHANIUS, PG. 42, kol. 758; 78, kol. 24A—B.

<sup>28</sup> URBINA, dz. cyt. s. 100.

<sup>29</sup> Denz. 113.

samo zwątpienie, ale tylko pokusę zwątpienia. Podsuwa też myśl o cierpieniu Maryi<sup>31</sup>.

7. Teodot z Ancyry (z. 445). Męczennik z czasów Dioklecjana.

Niemniej wzniosłe i ze swadą pisze o Maryi Teodot z Ancyry. Porównuje Ją do pierwszej dziewicy Ewy mówiąc, że Ten, który tamtą uczynił bez zmyzy, Tę drugą uczynił bez winy. Tak jak czarne żelazo rozpala się i błyszczy, świeci, grzeje jasnością, tak i Maryja Dziewica oczyszcza się w tajemniczym boskim ogniu, pozbywa się wszystkich rzeczy ziemskich i pozostaje wspaniałą w piękności swej natury, do tego stopnia, iż ludzie żyjący w grzechu, nie mogą się ani do niej zbliżyć, ani ją zrozumieć. Pomimo wzniosłych myśli Teodot nie uwolnił się od twierdzenia o zwątpieniu Maryi pod krzyżem<sup>32</sup>.

8. Hezychiusz Jerozolimski (z. 450). Egzegeta zależny od szkoły alegorycznej aleksandryjskiej.

Słowo miecz znaczy u niego jakieś rozdwojenie. Tak jak fizycznie przesywa ciało, tak do duszy wprowadza sprzeczność przez rozdwojenie powstające z braku decyzji. Mówiąc o Maryi podkreśla pozorną sprzeczność Dziewica-Matka. Bogarodzica jest z tej samej gliny uczyniona co i my. Przez mękę krzyżową wszyscy są przesiani i zaniepokojeni, nie tylko zwykli uczniowie, ale i wybrani, nawet i Matka. Ta męka cały świat utwierdziła w Chrystusie<sup>33</sup>.

## B. ZACHÓD

1. Hilary z Poitiers (ok. 320—367). Biskup. Zwalczał arianizm.

Św. Hilary zanim wybrał się na wschód wyraził swą opinię o Matce Bożej w Komentarzu do Mateusza<sup>34</sup>, w którym stanowczo sprzeciwił się pomysłowi Tertuliana utrzymującego, że Maryja miała inne dzieci prócz Jezusa. Zbliżywszy się natomiast do Ojców wschodnich przyjmuje od nich teorię uświęcenia Maryi w czasie Wcielenia, a następnie zapewnia, iż tylko Chrystus był bez winy, a było to możliwe jedynie dlatego, ponieważ był dziewiczo urodzony<sup>35</sup>. Maryja nie była wolna od winy. Ona też będzie musiała stanąć przed sądem i jej duszę przebije miecz.

<sup>30</sup> CYRYL, *Adversus Anthropomorphitas*, PG. 76, kol. 1150 A.

<sup>31</sup> CYRYL, *Commentarium in Lucam* PG. 72, 506 C.

<sup>32</sup> THEODOTUS, *Homilia in S. Deiparam et Simeonem*, PG. 77, 1395, 1410.

<sup>33</sup> HESYCHIUS Jerosolimitanus, *Sermones*; PG. 93, 1476 C.

<sup>34</sup> HILARY z Poitiers, PL. 9, kol. 921 A—922 B.

<sup>35</sup> Por. JOUASSARD, *dz. cyt.* s. 67; PL. 9, 523.

<sup>36</sup> SOUTER, Ps. Augustinus (CS. EL) 50, Prol. XXIII.

Miecz oznacza niewiarę, ponieważ nawet Maryja przez którą Zbawiciel przyszedł na świat zwątpiła. Któż by się nie wahał widząc tego, który nazywał siebie Synem Boga, tak upokorzonego i umierającego? Ten miecz nie pozostaje w sercu, lecz tylko go przesywa, przechodzi, jak gdyby cień, albowiem wiara zarówno Maryi, jak i uczniów umocni się przez zmartwychwstanie Pana.

3. Ambroży (ok. 333—397). Biskup Mediolanu, którym został wybrany będąc jeszcze katechumenem. Wielki Doktor Kościoła. Wywarł ogromny wpływ na współczesnych i potomnych. Wybitny pisarz i mówca.

Św. Ambroży w początkach swego biskupstwa daje nam obraz Maryi. Nikt przed nim nie mówił tak o Dziewicy Matce jak on. Ulegnie jego wpływowi Św. Hieronim, a wkrótce dołączy się do nich Św. Augustyn. Biskup mediolański odrzuca tłumaczenie wiersza Łuk. 2, 35 męczeństwem Maryi utrzymując słowo Boże<sup>37</sup> za najbardziej ostry miecz. W opinii tej jest mowa o jakimś mieczu duchowym, którym jest słowo Boże — duch proroczy. Miecz więc ducha proroczego — jak chcą niektórzy — przesyje Maryję, aby objawić jej tajemnice Pisma Świętego i ukryte zamysły ludzkie. Tym też tłumaczą słowa Maryi wypowiedziane w Kanie Galilejskiej: *Cokolwiek wam powie uczynicie* (Jn 2, 5). Na potwierdzenie tej opinii niektórzy cytują słowa Św. Pawła piszącego do Hebrajczyków (4, 12) *Bo żywe jest słowo Boże i skuteczne, a ostrzejsze od wszelkiego miecza obusiecznego: przenika aż do rozdzielenia duszy od ducha, stawów i szpiku, rozsądza myśli i zamiary serca*. Twierdzenie to dziś zostało już zaniechane i nie da się utrzymać ani z punktu widzenia teologicznego, ani też ze względu na proroczy charakter słów Symeona.

4. Augustyn (354—430). Ojciec i Doktor Kościoła; Biskup w Hippo-Regim; Nazwany „młotem heretyków“ i „Doktorem Łaski“.

W swej walce z Pelagiuszem Augustyn natrafia na zagadnienie niepokalanego poczęcia. Wychodząc z zasady uniwersalności grzechu pierworodnego (Jn 1, 8) chciał on również i Maryję podporządkować temu prawu. Natomiast ogromną zasługą jego jest to, co uczynił w imieniu własnym, a co potem właściwie zostało przyjęte przez wszystkich Ojców łacińskich, a mianowicie oświadczenie, że Maryja nigdy nie popełniła żadnego grzechu osobistego. Jest to więc przyjęcie całkowitej świętości osobistej Maryi. Jeśli chodzi natomiast o tłumaczenie tekstu (Łuk 2, 35), to Augustyn miecz przyjmuje jako słowo Boże.

Mamy też u Augustyna podkreślenie cierpienia Matki Bożej pod krzyżem, ten pogląd stanie się w przyszłości powszechny. W innym miejscu mówi też iż słowo miecz znaczy niepokój, a dusza Maryi

<sup>37</sup> AMBROŻY, *Expositio Evang.*, sec. Luc. lib. II.; PL. 15, 1574 B—1575 A.

zraniona jest bólem, ponieważ ukochała swego Syna. Miecz ten był w ustach prześladowców, czytamy bowiem w psalmie 58, 8 *oni bowiem synami ludzkimi, których bronią są zęby a język mieczem ostrym*<sup>38</sup>.

### OKRES III. TŁUMACZENIE SŁÓW ŁUK. 2, 35 W OKRESIE SCHYŁKOWYM LITERATURY PATRYSTYCZNEJ

(Od Soboru w Kalcedonii 451 do 754)

Literatura patrologiczna jest ściśle uzależniona od warunków zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych Kościoła. Oto mamy trzeci okres, który nazywa się schyłkiem literatury starochrześcijańskiej. Na Wschodzie posuwał się naprzód islam, czyniąc łatwe postępy przez schlebianie namiętnościom zmysłowym. Szczepy germańskie napierały na zachodnie granice cesarstwa rzymskiego. Wewnątrz Kościoła, różne sekty heretyckie rozwijają dużą działalność propagandową. W takich warunkach literatura starochrześcijańska chyli się do nieodwołalnego upadku. Chociaż nie brak jeszcze autorów kościelnych, którzy stawiają opór herezjom, lecz oni najczęściej już nie tworzą sami, ale czerpią z dorobku swych poprzedników, aby w dziełach zbiorowych dać łatwą pożywkę życiu moralnemu swych wiernych.

#### A. WSCHÓD

1. Tymoteusz Jerozolimski. Imię przypisywane autorowi nieznanemu, którego zazwyczaj umieszcza się w VI wieku, jakkolwiek zarówno M. Jugii, jak i B. Altaner przypuszczają, że pisma te są wcześniejsze (IV—V; przed VI)<sup>39</sup>.

U Tymoteusza znajdujemy zupełnie inne ujęcie słów Symeona, odnosi je po prostu do sceny zgubienia Jezusa w świątyni (Łuk. 2, 41—52). Serce Maryi, jak każdej kochającej matki boleje nad stratą Syna. Szuka Go i w znalezieniu znajduje ukojenie. Symeon bowiem, według Tymoteusza, nie powiedział, że miecz zapanuje, lub odniesie zwycięstwo, lecz przeszyje, Maryja odczuje ból, który minie<sup>40</sup>.

Mamy tu wyzwolenie od egzegezy orygenesowskiej. Maryja jest niewinną pod każdym względem. Boleje nad utratą Syna, który przyszedł by zbawiać, a więc nie ma tu żadnej wątpliwości co do misji Chrystusa i Jego Bóstwa.

2. Modestiusz (z. 634). Patriarcha Jerozolimy.

Maryja cierpiała pod krzyżem, ponieważ jest Matką Syna-Boga, który za nas poniósł mękę i śmierć. Cierpienie Maryi jest miłosnym Bólem kochającej Matki<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> AUGUSTYN, PL. 33, 468 sq. *Epist.* 121, p. 17; 644.

<sup>39</sup> Enciclopedia Cattolica, Citta del Vaticano 1954; t. XII, kol. 111.

<sup>40</sup> TYMOTEUZ Jerozolimski, *Oratio in Simeonem*; PG. 86 PL., 247 C—250 B.

<sup>41</sup> MODESTUS, PG. 86, P. 2, 3278.

3. Sofroniusz (ok. 560—638). Patriarcha Jerozolimski. Złączony z Aleksandrią.

Na początku VII stulecia głosi chwałę Maryi w Jerozolimie Patriarcha Sofroniusz. Wynosi Maryję ponad wszystko stworzenie, a nawet ponad świętych, ponieważ ona jedynie jest łaski pełna, a w tym żaden święty jej nie dorównał. Nikt nie był tak wysoko wyniesiony ani tak bardzo zbliżony do Boga, jak Maryja. Tylko Maryja była oczyszczona przedwcześnie, ona jedyna spośród wielu otrzymała łaskę Boga w pełni<sup>42</sup>. Sofroniusz idzie dalej i z całą pewnością, jak można by sądzić, stwierdza w liście do Sergiusza, że Maryja jest wolna od wszelkiej zmyły na ciele, umyśle i duszy<sup>43</sup>. Logiczną, bez wątplenia po tym cośmy powiedzieli, jest konkluzja, iż u Sofroniusza nie ma żadnej wzmianki o wątpliwościach w sercu Maryi. Tak też wnioskuje de Urbina<sup>44</sup>. Wydaje się jednak, że Sofroniusz nie jest wolny od wpływów Orygenesesa i nie jest tak bardzo konsekwentny, jak byśmy chcieli, a T. Galus<sup>45</sup> zalicza go po prostu do tych, którzy w tłumaczeniu Łuk. 2, 35 idą za Orygenesem.

4. Leoncjusz z Neapolis (z. 650). Biskup. Autor życiorysu Św. Jana Jałmużnika.

Oto jeszcze jeden przykład niezależnego myślenia. To bowiem co pisze Leoncjusz jest bardzo zbliżone do tego, co dzisiaj nazywamy tłumaczeniem tradycyjnym. Maryja jest zasmucona pod krzyżem, a miecz raniący jej serce nie powoduje żadnego skaleczenia fizycznego<sup>46</sup>.

5. Jan Damasceński (675—749). Ojciec i Doktor Kościoła. Ostatni wielki dogmatyk Kościoła Greckiego. Walczy z obrazoburcami. Potępiony wraz z Św. Germanem przez Synod w Konstantynopolu (754). Natomiast siódmy Sobór w Nicei (787) uszanował obydwóch bohaterów i obrońców czei obrazów.

Punktem szczytowym teologii maryjnej Wschodu jest „Doktor Maryjny” Jan Damasceński. Wyznaje, że Maryja była Matką Boga, będąc jednocześnie zawsze doskonałą dziewicą. Jest Ona przeciwieństwem Ewy, czysta i wolna od wszelkiego grzechu. Oczyszczona przez Ducha Świętego by być Matką Chrystusa. Chciałoby się zapytać czy świętość Maryi u Jana Damasceńskiego odnosi się również do wolności od grzechu pierworodnego, lecz on bezpośrednio się na ten temat nie wypowiada. Twierdzi, iż Maryja współdziałała z Chrystusem w Odkupieniu. Ciało jej nie uległo nigdy zniszczeniu. A co mówi o Łuk.

<sup>42</sup> SOFRONIUSZ, *Oratio II in Deiparam*, PG. 87, 3237—40.

<sup>43</sup> SOFRONIUSZ, *Epistola Synodica ad Sergium*, PG. 87, P. 3, 3159 D.

<sup>44</sup> URBINA, *dz. cyt.* s. 103.

<sup>45</sup> GALLUS, *dz. cyt.* s. 226, n.3.

<sup>46</sup> LEONCJUSZ, *Sermo in Simeonem*.

2, 35 i interpretacji Orygenesusa? De Urbina<sup>47</sup> uważa, że z niektórych jego wypowiedzi należy wnioskować, iż Maryja nie miała żadnych wątpliwości pod krzyżem na Kalwarii. Natomiast T. Gallus<sup>48</sup> wymienia go między zwolennikami egzegezy orygenesowskiej.

## B. ZACHÓD

1. Izydor z Seville (ok. 560—636). Arcybiskup Seville; Nazywany „ostatnim ojcem Kościoła Zachodniego“. Przewodniczący czwartego Synodu w Toledo.

Św. Izydor Arcybiskup Seville, którego dwaj bracia byli również biskupami, a siostra zakonnicą i wszyscy zostali świętymi, krótko stwierdza, iż nie wiadomo czy miecz należy rozumieć materialnie, czy też jako słowo Boże. Przyjmuje to drugie tłumaczenie, ponieważ na męczeństwo Matki Bożej nie ma żadnych dowodów<sup>49</sup>.

2. Beda Czcigodny (ok. 672—735). Ojciec i Doktor Kościoła. Był księdzem i nigdy żadnej innej godności nie piastował. Życie spędził w klasztorze w Jarrow, rozmyślając nad Pismem Świętym, studiując i pisząc.

Oryginalność jego wypowiedzi jest w twierdzeniu, iż Św. Jan Chrzciciel był uświęcony w łonie matki. Jeśli więc Jan Chrzciciel został uświęcony w łonie matki, dlaczego nie mogłaby być Maryja uświęcona wcześniej od niego? Furtkę do odpowiedzi na to pytanie zatrzaskał Augustyn, ale teraz Beda ją otwiera. Robi to jednak prawdopodobnie nie świadomie, jak sądzić możemy z jego Homilii na Zwiastowanie<sup>50</sup>.

Nasz tekst tłumaczy uczuciem bólu, który musiał przeniknąć serce Maryi, gdy patrzyła na konającego Syna<sup>51</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

W pierwszych dwóch wiekach Ojcowie zastanawiają się już nad macierzyństwem Maryi (Ignacy, Justyn, Ireneusz), a następnie nad jej dziewictwem. Porównują Maryję z Ewą (Justyn, Ireneusz), w wyniku czego dochodzą do przekonania, że Maryja ma naprawić to co pierwsza matka rodzaju ludzkiego według ciała — Ewa — zepsuła.

Na Soborze w Efezie macierzyństwo Maryi staje się dogmatem i fundamentem całej mariologii. Rozwija się pojęcie godności i świętości Maryi, co ściśle łączy się z niepokalanym poczęciem. Zaczyna się

<sup>47</sup> URBINA, *dz. cyt.* s. 106.

<sup>48</sup> GALLUS, *dz. cyt.* s. 226, n. 3.

<sup>49</sup> IZYDOR z Seville; *De Ortu et Obitu Patrum*; Pl. 83, 149.

<sup>50</sup> Por. JOUASSARD, *dz. cyt.* s. 79.

<sup>51</sup> BEDA Venerabilis, *Homilia XV, In Purificatione Beatae Mariae*; PL. 94, 81 D, 82 A.

ją wyciągać ponad wszystkie stworzenia. Na Wschodzie rozwój ten jest podobny do rozwoju dziecka. Początkowo wolny może nawet nieświadomy, ale elementy zdrowej doktryny i jej rozwoju już w nim są. Stawia się problem świętości osobistej Maryi, który zostanie rozwiązany na Zachodzie już pod koniec V wieku, a zaraz po nim Zachód poruszy zagadnienie niepokalanego poczęcia. Ojcowie łacińscy ugrzęzną jednak na tym problemie. Aby ich uwolnić trzeba będzie kilku wieków i odważnej inicjatywy Dun Scota. Na razie zagadnienie to przybrało rozwiązanie negatywne pod wpływem Biskupa z Hippo, który wybitnie przyczynił się do rozwiązania problemu osobistej świętości Maryi. Zachód więc pierwszy postawił problem poczęcia bez zmyzy N. Maryi Panny, lecz był daleko od tego, by wskazać drogę do rozwiązania go, co uczynił bardzo wcześnie Wschód, jak widzieliśmy to u Efrema.

Odnosząc do słów z proroctwa Symeona *a twoją własną duszę przeniknie miecz* (Łuk. 2, 35), widzieliśmy, iż Orygenes wyjaśnia miecz wątpliwie Marii pod krzyżem. Wywrze on swą niedokładną egzegezą ogromny wpływ na mariologię Wschodu, albowiem tam go czytano przez wiele wieków. Jego wpływowi ulegali zarówno przyjaciele, jak i wrogowie.

Nawet u Jana Damasceńskiego, w którego dziełach można znaleźć ośmiowiekowy dorobek mariologii Wschodu, daje się zauważyć wpływ egzegezy Orygenesusa. Na Zachodzie przeważa w tym czasie opinia, iż miecz jest słowem Bożym. Można również zauważyć w tym okresie zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie coraz większe zbliżanie się do tłumaczenia miecza przez współcierpienie Maryi pod krzyżem. Oświeła się powoli Maryję od wewnątrz naświetlając cnoty i właściwości jej serca.

Widzieliśmy też ciekawe przykłady na to, jak bardzo łatwo mogą nastąpić odchylenia od zarodka prawdy w jego rozwoju, nawet w dziełach świętych, gdy autorytet Kościoła nie strzeże, nie pilnuje, nie prowadzi poprzez rozwój każde ziarno prawdy. Duch Święty jednak czuwał nad tym zarodkiem prawdy i w swoim czasie pokazał go ludziom, wykazując, iż Bóg jest Panem wieków. Powoli zaczyna wstawać z mroków wahań i niepewności, zmagających, upadków i błędów, wschodzi jasna jutrzienka Dziewicy Niepokalana. Ziarno prawdy zawarte w ewangelii zaczyna rosnąć w warunkach nieprzychylnych, jak i cała Ewangelia, rzucone jest na twardą opokę pogaństwa i egoizmu, ale z czasem nabiera sił, wzmacnia się, rozwija i w końcu wydaje o cudnej urodzie kwiat, którym jest Niepokalane Serce Maryi.

Słowa Symeona Łk. 2, 35 należy rozumieć, jako przeznaczenie Maryi do współcierpienia, bo ich dopełnieniem są słowa Jana 19, 25, gdzie widzimy Maryję pod krzyżem współcierpiącą z Chrystusem. Ofiarowanie Jezusa w świątyni jest tylko preludium do przyszłej ofiary, w której Matka będzie współofiara. Niepokalana Dziewica stoi więc pod krzyżem nie tylko jako Matka bolejąca, lecz również



jako przezczysta Towarzyszka Nowego Adama, w dziele odkupienia, według słów świętego Starca, *aby wyszły na jaw zamiary serc wielu*. (Łk. 2, 35b).

Rzym

Ks. MARIAN OLES

**Ks. Kazimierz Romaniuk, Warszawa**

## **SPRAWIEDLIWOŚĆ I MIŁOŚĆ JAKO PRZYMIOTY BOŻE**

Po opublikowanym niedawno na łamach TP artykule socjologa (Ks. Józef Majka, *Sprawiedliwość i miłość społeczna*, T P, Nr 18 L 745), zajmującego się zgodnie z wymogami swej dyscypliny, miłością i moralnością w wykonaniu ludzkim, może nie od rzeczy będzie przyjrzeć się cokolwiek odwiecznym pierwowzorom tych dwu cnót, tj. miłości i sprawiedliwości Bożej.

Rzecz jest godna uwagi nade wszystko z tego względu, że biblijne pojęcia sprawiedliwości i miłości Bożej bywają czasem deformowane przez analogiczne co prawda, lecz bardzo często niewłaściwe, przenoszenie na ich treść tego, co się zwykło rozumieć przez sprawiedliwość i miłość w stosunkach czysto ludzkich. Dokładniej mówiąc dotyczy to głównie sprawiedliwości Bożej, którą pojmujemy zbyt „jurydycznie“ a za mało biblijnie, tj. bez właściwie pojętego związku z miłością. To nieporozumienie zaś pociąga za sobą następstwa w pewnym sensie zgubne nie tylko dla teologii, lecz także dla pobożności chrześcijańskiej. Mówiąc o teologii mamy tu na uwadze w pierwszym rzędzie naukę o odkupieniu człowieka, wspominając zaś pobożność, czynimy aluzję do traktatów, medytacji i kazań mających za temat mękę i śmierć Jezusa.

### 1.

Pytanie: „Czy Pan Bóg powodował się sprawiedliwością czy też miłością zbawiając człowieka?“ Pytanie to sformułowane po raz pierwszy długo przed św. Tomaszem. Natrafiamy na nie w homiliach i komentarzach patrystycznych a historia nauki o odkupieniu ukazuje na przemian już to rozwiązania składające się ku miłości mającej być motywem odkupienia, już to ku sprawiedliwości, będącej podstawą jurydycznych interpretacji zwłaszcza soteriologii św. Pawła. Ow jurydyzm soteriologiczny zaciążył w sposób zdecydowany na teologii reformatorów ze szkoły Lutra i Kalwina, stanowiąc po dzień dzisiejszy akcent zasadniczy w protestanckiej teologii odkupienia. Trzeba jednak stwierdzić lojalnie, że i wśród katolików jeszcze do niedawna można było się zetknąć nie raz z tego rodzaju teoriami. Słusznie więc pisał wielki znawca teologii odkupienia J. Rivière, że w praktyce pobożnościowej protestanci i katolicy pozostają na tym odcinku w doskonałej zgodzie mimo, iż różne są ich przekonania „ściśle